

Helena Pietrzak

Konferencja Naukowa na temat: "Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznym i polskim"

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 55/3, 197-223

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KONFERENCJA NAUKOWA
NA TEMAT:
PRZESZKODY MAŁŻEŃSKIE W PRAWIE KANONICZNYM
I POLSKIM

Dnia 25 kwietnia 2012 roku na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa pt. *Przeszkody małżeńskie w prawie kanonicznym i polskim*, zorganizowana przez Wydział Prawa Kanonicznego UKSW.

W imieniu organizatorów uczestników konferencji powitał ks. prof. dr hab. Józef Wroczeński, Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, który w słowie wstępnym zauważył, że kwestia przeszkód małżeńskich wydaje się wszystkim znana, ponieważ ustawodawca KPK i k.r.o. szczegółowo je określa i taksatywnie wylicza. Nawiązując do praktyki sądów i kancelarii parafialnych, Ksiądz Dziekan zauważył jednak, że sama interpretacja przeszkód nastrocza wiele trudności. Stąd też, rozpoczynająca się konferencja, zdaniem Księdza Dziekana, zmierza w kierunku pogłębienia znajomości przepisów dotyczących przeszkód, a w szczególności skonfrontowania stanowisk prawodawcy kościelnego i polskiego.

Następnie Ksiądz Dziekan wyraził radość z obecności tylu znakomych Gości i serdecznie powitał Jego Magnificencję ks. prof. dra hab. Henryka Skorowskiego, Rektora UKSW; Przewodniczących poszczególnych sesji: ks. prof. dra hab. Józefa Krzywdę (UPJPII), ks. prof. dra hab. Grzegorza Leszczyńskiego (UKSW); Prelegentów: ks. prof. dra hab. Wojciecha Góralskiego – kierownika I Katedry Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, ks. prof. dra hab. Henryka Stawniaka – kierownika II Katedry Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego Wydziału Prawa Kanonicznego

UKSW, ks. prof. dra hab. Gintera Dzierżona (UKSW), ks. prof. dra hab. Jana Krajczyńskiego (UKSW), ks. prof. dra hab. Janusza Gręźlikowskiego (UKSW), p. prof. dr hab. Wandę Stojanowską (UKSW), ks. dra Mirosława Koska (UKSW). Gorąco również powitał Gości przybyłych z innych ośrodków naukowych w Polsce: pracowników naukowych Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji z KUL-u, pracowników Instytutu Prawa Kanonicznego UPJPII z Krakowa – szczególnie ks. prof. dra hab. Piotra Majera, pracowników Uniwersytetu Śląskiego – szczególnie ks. prof. dra hab. Piotra Rygułę, diecezjalnych ośrodków naukowych – z Łomży, Sandomierza – w szczególności ks. oficjała dra Waldemara Gałązkę, z Przemyśla – szczególnie ks. dra Bara, z Poznania, Wrocławia, Księży Oficjałów i wszystkich pracowników sądów biskupich - szczególnie ks. dra Jarosława Kośla, oficjała Metropolitalnego Sądu Warszawskiego; pracowników kurii diecezjalnych i prowincjalnych; wykładowców prawa kanonicznego wyższych seminariów duchownych, diecezjalnych i zakonnych. Gorące słowa powitania skierował również do wszystkich wykładowców Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, a także studentów. Ksiądz Dziekan na zakończenie swego powitania życzył wszystkim uczestnikom owocnego spotkania i poprosił Księdza Rektora UKSW o uroczyste otwarcie konferencji.

Jego Magnificencja ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski powitał wszystkich uczestników oraz dokonał uroczystego otwarcia konferencji. W słowie wstępnym podkreślił, że konferencje naukowe organizowane przez Wydział Prawa Kanonicznego cechuje wysoki poziom merytoryczny, życzliwość i szacunek wobec uczestników. Nawiązał do doniosłego wydarzenia dla Uniwersytetu – Międzynarodowego Kongresu Kanonistów, który zdaniem Księdza Rektora pozostaje nadal w miłych wspomnieniach jego uczestników, tak krajowych jak i zagranicznych.

Przechodząc do zasadniczej kwestii przedmiotowej konferencji, podkreślił, że każdy człowiek ma pewien katalog niezbywalnych i naturalnych praw, których nikt mu nie nadaje. Wśród tych praw mieści się prawo do wyboru takiego stanu życia, jaki człowiek uważa za najbardziej słuszny, a także prawo do zawarcia małżeństwa i założenia rodziny. Jest to prawo gwarantowane wszystkim ludziom, uniwersalne i dookreślone

w katalogu praw człowieka – a więc dyscyplinie, którą Ksiądz Rektor naukowo zgłębia. Świadomość prawa do zawarcia małżeństwa jest ugruntowana w każdym człowieku. Jednakże – zdaniem Księdza Rektora – prawo to musi współbrzmieć z korelatywnym obowiązkiem. Co więcej, każde prawo może być błędnie interpretowane, także prawo do zawarcia małżeństwa, jako czynienie czegokolwiek. Podmiot zainteresowany, a więc człowiek, dokonuje wówczas absolutyzacji tego prawa. Nawiązując do przemówienia papieża Benedykta XVI do Roty Rzymskiej z 2011 r., Jego Magnificencja przypomniał, że papież zajął wówczas zdecydowane stanowisko „zbyt łatwego dopuszczania do zawarcia małżeństwa”. W odpowiedzi, zarówno w mediach, jak i na forach internetowych, pojawiły się niejednoznaczne komentarze zatytułowane: „Wyboista droga do ołtarza”, „Drżycie narzeczeni”, „Ślubny zamach stanu”, „Kościół cię prześwieli”. Ten narzucony kierunek interpretacji przemówienia papieża odniósł swój skutek w postaci zarzutów: ograniczania wolności przez Kościół, ingerowania w prywatność, czy wręcz utrudniania życia nupturientom. Przyjęta teza, że tak wysoka poprzeczka wobec prawa do zawarcia sakramentu małżeństwa spowoduje odejście od Kościoła na rzecz wyłącznie małżeństw cywilnych, jest – w opinii Księdza Rektora – błędna, ponieważ ustawodawstwo państwowe również stawia wymagania jeśli chodzi o zawarcie związku małżeńskiego. W Jego przekonaniu, źródło problemu tkwi w złej interpretacji wolności. Współczesnego człowieka od dziecka wychowuje się w przekonaniu, że „wolność” to czynienie czegokolwiek, bez jakichkolwiek granic. Młody człowiek to przekonanie przenosi na problematykę zawierania związku małżeńskiego, a same przeszkody traktuje w sposób jednoznaczny jako ograniczenie prawa do jego zawarcia. Nawiązując do wypowiedzi swego przedmówcy – Księdza Dziekana, Jego Magnificencja dodał, że chociaż w kwestii przeszkód wszystko wydaje się oczywiste i raz na zawsze rozstrzygnięte, to jednak praktyka sądów dowodzi, że należy dokonywać ciągle i na nowo głębszej interpretacji tego, co określa poszczególne przeszkody. Każda z nich sprawia, że dana osoba nie może *de facto* tego prawa wykonać ze względu na różnego rodzaju okoliczności, wskutek których staje się niezdolna do zawarcia małżeństwa. Dalej pod-

kreślił, że prawo w zakresie danej przeszkody nie zostało ustanowione w sposób dowolny, ale znajduje swoje oparcie w rzeczywistości. Stąd też, zarówno Kościół, jak i państwo, ustanawiając przeszkody, mają na względzie dobro wspólne i dobro człowieka, dobro osoby, a także dobro małżeństwa jako instytucji.

Konkludując Ksiądz Rektor pogratulował Wydziałowi, szczególnie Księdzu Dziekanowi i Kierownikom Katedr Kościelnego Prawa Małżeńskiego i Rodzinnego, podjęcia tematu, który wymaga nowego namysłu, głębszej interpretacji oraz dookreślenia wielu zagadnień szczegółowych. Wyraził nadzieję, że problematyka spotkania przyczyni się do wielu ciekawych wniosków, które zostaną opublikowane i będą korzystne tak dla społeczności kościelnej, jak i społeczności naszego państwa. Jeszcze raz wszystkim witając, życzył owocnych obrad i miłego pobytu w murach Uniwersytetu.

Następnie Dziekan Wydziału ks. prof. dr hab. Józef Wroceński podziękował Jego Magnificencji za uroczyste otwarcie konferencji i poprosił ks. prof. dra hab. Józefa Krzywdę z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie o ukonstytuowanie prezydium konferencji i przewodniczenie obradom pierwszej sesji. Przewodniczący pierwszej sesji, zabierając głos, podziękował serdecznie za zaproszenie go do udziału w konferencji i możliwość prowadzenia obrad. Następnie zaprosił do stołu prezydialnego Prelegentów: ks. prof. dra hab. Wojciecha Góralskiego, ks. prof. UKSW dra hab. Henryka Stawniaka, ks. prof. dra hab. Gintera Dzierżona i ks. prof. UKSW dra hab. Jana Krajczyńskiego.

Pierwszy referat, zatytułowany „Przeszkody małżeńskie „in genere” w prawie kanonicznym”, wygłosił ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski, który przybliżył problematykę *ius connubii* proklamowaną w kan. 1058 KPK, która stała się zasadą interpretacyjną całego kanonicznego systemu małżeńskiego. Prelegent na wstępie swojego przedłożenia zwrócił uwagę na obszary prawa małżeńskiego, w których prawo do zawarcia małżeństwa jest ograniczone w jego wykonywaniu. Stąd też, wyjaśnił w krótkiej charakterystyce zakres pojęć oraz naturę i funkcje przeszkód małżeńskich. Następnie określił typologię przeszkód małżeńskich, zarówno dokonanej formalnie przez ustawodawcę KPK (publiczne i taj-

ne), jak i podział przyjęty w doktrynie. Kanonistyka przyjmuje różne kryteria podziału przeszkód, z uwagi na aspekt pochodzenia (z prawa Bożego – naturalnego lub pozytywnego oraz z prawa ludzkiego), zakres (absolutne i relatywne), czas trwania (trwałe i czasowe), stopień pewności ich istnienia (pewne i wątpliwe) czy też kryterium związane z dyspensowaniem od nich (wypadki zwykle – Stolica Apostolska, pozostałe – ordynariusz miejsca). Ksiądz Profesor zauważył, że nieco inną typologię stosuje P. Pellegrini, dokonując podziału przeszkód ze względu na ich szczególnie charakter, a więc: związane z godnością osoby, więzami religijnymi, więzami etyczno-prawnymi oraz odrębna kategoria – impotencja (niezdolność). W dalszej części referatu mówca skupił się na kompetencjach władzy wyjaśniania i stanowienia przeszkód małżeńskich oraz zakazach zawarcia małżeństwa. Powołując się na kan. 1075 KPK, podkreślił że najwyższa władza kościelna (Stolica Apostolska) ma prawo deklarowania i wyjaśniania, kiedy prawo Boże zakazuje małżeństwa lub sprawia, że zawarte wbrew temu zakazowi staje się nieważne. Dodał, że źródłem ustanowienia przeszkody małżeńskiej nie może być nigdy zwyczaj. Przechodząc do analizy ograniczeń, a więc zakazów zawarcia małżeństwa, Ksiądz Profesor dookreślił różnice pomiędzy przeszkodą a zakazem. Zakaz pochodzący od kompetentnej władzy kościelnej (ordynariusza miejsca) nie jest prawem, które dotyczy wszystkich, lecz dotyczy konkretnej osoby, odnosi się jedynie do godziwości aktu zawarcia małżeństwa. Zakaz znajduje zastosowanie dla ochrony małżeństwa (kiedy małżeństwo nie rokuje nadziei na trwałość), dobra nupturientów (w szczególności dobro duchowe stron) i wspólnoty kościelnej. Prelegent zakończył swój wykład krótką analizą historyczną problematyki przeszkód małżeńskich, od ich charakteru prawnego, po zakres i funkcję. Dodał, że istotny wpływ na stopniową redukcję przeszkód małżeńskich w prawie kanonicznym miało zdobycie jurysdykcji nad małżeństwami przez władzę świecką. Kościół, uwolniony z funkcji ukierunkowanej na uzupełnianie obowiązków państwowych, skoncentrował się na aspektach ściśle religijnych.

Drugi referat pt. „*Przeszkody małżeńskie wynikające z węzła etyczno-prawnego*” wygłosił ks. prof. UKSW dr hab. Henryk Stawniak, Pro-

dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW. Prelegent w słowie wstępnym nawiązał do wystąpienia swojego przedmówcy, który zaprezentował różne systematyki przeszkód małżeńskich, a następnie przedstawił strukturę swojego referatu. Dokonując porównania przeszkód wynikających z węzła etyczno-prawnego wobec grupy przeszkód wynikających z godności osoby czy też z węzła religijnego – Ksiądz Profesor podkreślił, że racje ich istnienia opiera się na warstwie etycznej lub/i na warstwie prawnej. Charakteryzują się one istnieniem bliskości osób, która nie pozwala osobom już związanym węzłem etyczno-prawnym na zawarcie małżeństwa. Zdaniem Prelegenta byłyby to czynność nieważna, niegodziwa i nieprzyzwoita z uwagi na odczucia społeczne zakorzenione w naturze osób i ze względu na przepisy prawa kanonicznego. Wśród dwunastu przeszkód zrywających do grupy przeszkód wynikających z węzła etyczno-prawnego Prelegent zaliczył przeszkody: pokrewieństwa, powinowactwa, przyzwoitości publicznej i pokrewieństwa prawnego. Analizując zakres pojęć i istotę wymienionych przeszkód, zauważył, że odnoszą się one do statusu osób, których łączą relacje szczególne, wynikające z więzów krwi, zawartego małżeństwa czy też z faktycznego pożycia i krwi, czy to z aktu prawnego, który rodzi pokrewieństwo. Podstawą istnienia w tej grupie węzła etyczno-prawnego są więzi rodzinne, a ich zasadniczym celem jest obrona godności rodziny, przyczynianie się do tego, aby chrześcijańska rodzina rozszerzała się nieustannie dzięki małżeńskim węzłom łączącym osoby, które nie należą do wąskiego obszaru jednej rodzinnej struktury. Ta grupa przeszkód promuje życie rodzinne oparte na czystości wśród bliskich sobie osób, kreuje więzy przyjaźni i miłości, służy zdrowiu psychicznemu i fizycznemu, a więc zabrania zawierania małżeństwa między osobami blisko spokrewnionymi.

W dalszej części swojego wystąpienia Prelegent przeszedł do genezy pochodzenia poszczególnych przeszkód. Podkreślił, że wszystkie analizowane przeszkody pochodzą albo z prawa Bożego naturalnego, albo z prawa kościelnego, które uwzględnia pośrednio czynniki historyczne i kulturowe otaczające rodzinę. Przeprowadzając analizę przeszkody powinowactwa, zauważył, że w aspekcie historycznym dokonano

zmiany podstawy, czyli jej zawężenia do ważnie zawartego związku małżeńskiego. Kościół, wprowadzając tę przeszkodę, szanuje poczucie przyzwoitości, ma wzgląd na moralność i ochronę świętości węzła małżeńskiego. Przeszkoda ta jest ustanowienia kościelnego, a więc ustaje wyłącznie przez dyspensę udzieloną przez ordynariusza miejsca. Natomiast przeszkoda przyzwoitości publicznej opiera się na fakcie nieważnego związku małżeńskiego po rozpoczęciu życia wspólnego lub na publicznym lub notorycznym konkubinacie. W sytuacji zerwania lub ustania bliskich relacji ustawodawca kościelny zakazuje zawarcia małżeństwa z jej bliskimi krewnymi w linii prostej. Zgodnie z kan. 1093 bliskość osób ma wynikać z relacji seksualnych. Co więcej, prawodawca ogranicza tę przeszkodę do wypadków publicznych i powszechnie znanych. Stąd mówi się o konkubinacie publicznym i notorycznym. Wyjaśniając zakres i pojęcie tzw. publicznego konkubinatu, Prelegent zaznaczył, że jest to faktyczne rozgłoszenie albo znajomość tych rzeczy przez kilka osób. Natomiast notoryczność konkubinatu oznacza, że dotyczy takiego stanu rzeczy, że nie można go ukryć ani zaprzeczyć. Przeszkoda przyzwoitości publicznej jest przeszkodą z ustanowienia kościelnego, od której może w zwykłych warunkach dyspensować ordynariusz miejsca. Na koniec Ksiądz Profesor omówił przeszkodę pokrewieństwa prawnego (adopcji). Podkreślił, że do dziecka adoptowanego odnoszą się takie same zasady przyzwoitości jak do dziecka naturalnego. Większość przeszkód etyczno-prawnych jest pochodzenia kościelnego.

„*Pochodzenie przeszkody pokrewieństwa w linii prostej i w II stopniu linii bocznej*” to kolejny referat, który wygłosił ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon. Prelegent przybliżył uczestnikom konferencji pewien wachlarz poglądów, jakim jest kontrowersyjne dla wielu autorów doktryny zagadnienie źródeł pochodzenia przeszkody zawartej w tytule przedłożenia. Analizując pochodzenie przeszkody pokrewieństwa w linii prostej, wskazał na występujące w doktrynie grupy stanowisk dowodzące, że ograniczenie to we wszystkich stopniach linii prostej pochodzi z prawa naturalnego (F. Wernz, P. Vidal) bądź tylko w zakresie pierwszego stopnia linii prostej (P. Gasparri), nieliczni wskazują na prawo pozytywne (św. Tomasz, Phiring, Sanchez). Zakaz zawarcia małżeń-

stwa z przodkiem w linii prostej podyktowany jest nie tylko względami moralnymi i eugenicznymi, ale także czią należną rodzicom ze strony potomstwa. Współczesna doktryna w swej wykładni sporadycznie podejmuje kwestię *ratio legis* tej przeszkody. Nieco inne podejście prezentowano w komentarzach do Kodeksu pio-benedyktynskiego. Autorzy, określając racje funkcjonowania tego ograniczenia, uwydatniali aspekt niemoralności tego typu związków oraz godzenie w pierwszorzędny cel małżeństwa, czyli zrodzenie i wychowanie potomstwa. W dalszej części referatu Mówca skupił się na wskazaniu źródeł pochodzenia przeszkody pokrewieństwa w drugim stopniu linii bocznej. Określił wątpliwości istniejące w doktrynie kanonicznej co do prawa naturalnego jako źródła pochodzenia tej przeszkody. Zazaczył tendencje w komentarzach do Kodeksu z 1917 r. do odwoływania się do tekstów biblijnych z Pięcioksiągu Mojżesza. Współczesna doktryna rzadko jednoznacznie określa źródło pochodzenia tej przeszkody, nie wyklucza także prawa naturalnego drugorzędnego (*diritto naturale secundario*), a także możliwości udzielenia dyspensy od tego ograniczenia. Prelegent, kontynuując zagadnienie przeszkody pokrewieństwa, ukazał następnie praktykę Stolicy Apostolskiej. Zapoznał uczestników z dwoma przypadkami, w których Kongregacja św. Oficjum udzieliła dyspensy dotyczącej związku zawartego między przyrodnim rodzeństwem (1916 r. i 1977 r.). Racje, jakimi się kierowano w obydwu przypadkach, miały kontekst pastoralny (m.in. legalizacja zrodzonego z związku potomstwa). Nieco inne oczekiwania można mieć, analizując materialne prawo małżeńskie w kwestii wątpliwości prawnych i faktycznych. Prawodawca w Kodeksie z 1983 r. jednoznacznie zakazał dyspensowania od przeszkody pokrewieństwa w linii prostej oraz w drugim stopniu linii bocznej (kan. 1078 § 3 KPK). W opinii współczesnej doktryny Kościół nie może łamać prawa naturalnego (F. Bersini). Ten kategoryczny zakaz ma charakter prewencyjny. Nieco odmienne stanowisko – zdaniem Księdza Profesora – przyjmuje prawodawca w kan. 1091 § 4 KPK, podejmując przeszkodę pokrewieństwa z aspektu wątpliwości faktycznej. Dyskusja podejmowana w doktrynie obejmuje możliwość dyspensowania od przeszkody pokrewieństwa w pozostałych stopniach linii prostej oraz

w drugim stopniu linii bocznej. Jest ona poparta argumentacją związaną z niepodważalnym prawem osoby do zawarcia małżeństwa ze stroną wybraną oraz faktem, iż uprawnienie wynikające z prawa naturalnego nie może zostać zanegowane przez zakaz niepewny. W końcowej części referatu zostało przedstawione zagadnienie pokrewieństwa w przypadku sztucznego zapłodnienia. Współczesna nauka ukierunkowana na poczęcie ludzkiego życia z pominięciem prawa naturalnego stwarza wiele problemów etycznych oraz prawnych, związanych z przeszkodą pokrewieństwa. Uwzględniając dopuszczalne przy zabiegu medycznym różne konfiguracje zapłodnienia, Prelegent zauważył poważny problem, podejmowany także w doktrynie, która postuluje możliwość wprowadzenia dodatkowych ograniczeń zawarcia małżeństwa, pochodzących z prawa kościelnego.

Następny referat nt. „*Przeszkody wynikające z godności osoby*” wygłosił ks. prof. UKSW dr hab. Jan Krajczyński. Rozpoczął wykład od wskazania źródeł prawa międzynarodowego, w których godność osoby ludzkiej, po wielorakich aktach jej podeptania podczas wojny, znalazła swoje miejsce. Niewątpliwy wpływ na podnoszenie samej świadomości, jaka przysługuje osobie, oraz w wypracowaniu personalistycznej zasady godności miał Kościół, który zarówno w oficjalnych dokumentach, jak i normach kanonicznych eksponuje godność człowieka i wynikające z niej prawa. Także poprzez ograniczenie okoliczności, które czynią osobę niezdolną do zawarcia ważnego małżeństwa, oddaje – jak podkreślił Ksiądz Profesor – zamiysł najwyższego ustawodawcy w kwestii poszanowania i ochrony godności osoby ludzkiej. Kościół przyłącza się do ludzi, którzy uświadamiają sobie niebezpieczeństwa, na jakie narażona jest każda jednostka i małżeństwo. Stąd też, podejmuje wysiłki prawodawcze w służbie dobru, wolności i godności każdego mężczyzny i każdej kobiety. Prelegent, kontynuując zagadnienie negatywnych wymogów prawnych stawianych nupturientom, ukazał ich zakres wynikający z godności osoby. W kontekście przeszkody wieku, omawiając aspekt historyczny, określił motywy, jakimi kierowano się przy jej uregulowaniu. Do najczęstszych należały: motywy natury moralnej i społecznej, a także racje natury medycznej i fizjologicznej – warunkujące zdolność

jednoczącą i prokreacyjną nupturientów. Zaznaczył, że najwyższy prawodawca w Kodeksie z 1983 r. potwierdził zasadę praktykowaną wcześniej, dając Konferencji Biskupów prawo do ustalenia wieku do godziwego zawarcia małżeństwa. Rozwiązanie to ma na względzie odrębne warunki rozwoju ludzi w różnych rejonach świata, unormowania prawa cywilnego, a także zwyczaj miejscowy. Z kolei jeśli chodzi o przeszkodę uprowadzenia, Ksiądz Profesor stwierdził, że *ratio legis* uprowadzenia lub zatrzymania przemocą kobiety jest jej prawo do swobodnego wyboru małżonka oraz godność osoby ludzkiej. Zakaz zawarcia małżeństwa przez osobę uprowadzoną jest podyktowany troską prawodawcy o pełną swobodę wyrażenia przez nią zgody małżeńskiej oraz kwalifikowaną dobrowolność stanowiącą wyraz godności człowieka. Rozstrzygając okoliczności przeszkody małżeńskiej uprowadzenia, należy zdaniem Prelegenta mieć na uwadze wszelkie formy zniewolenia lub przemocy, czynnik intencjonalny, jakim kierował się mężczyzna, a także niezdolność osoby pozbawionej wolności do zawarcia małżeństwa. Przechodząc do omówienia ostatniej przeszkody wynikającej z godności osoby – tj. występku – Mówca podkreślił, że jej zakres ograniczono wyłącznie do zabójstwa małżonka, co oznacza, że najwyższy prawodawca chroni godność osoby, a więc pozbawionego życia małżonka. Źródłem tej przeszkody są kwalifikowane czyny skierowane przeciw bezpieczeństwu i życiu jednego z małżonków, zarówno małżonkobójstwo, jak i współudział fizyczny bądź moralny. Na koniec swojego wystąpienia Prelegent zaznaczył, że ewolucja dyscypliny w zakresie analizowanych przeszkód oznacza skuteczną, pełną i wyraźną ochronę godności człowieka i jego praw. W jego opinii pożądana jest dalsza refleksja nad wartościami zakorzenionymi w naturze istoty ludzkiej, aby jej niezbywalna godność i transcendentalne przeznaczenie były zawsze respektowane. Z kolei przepisy prawa, także z zakresu analizowanych przeszkód małżeńskich, należy zawsze interpretować zgodnie z wolą prawodawcy i w oparciu o słuszność prawa.

Przewodniczący pierwszej sesji ks. prof. dr hab. Józef Krzywda podziękował wszystkim Prelegentom za wygłoszenie referatów i otworzył dyskusję.

Jako pierwszy głos zabrał ks. prof. dr hab. Piotr Majer, który, odnośząc się do referatu ks. prof. UKSW dra hab. Henryka Stawniaka, dodał że Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich w odniesieniu do przeszkody przyzwoitości publicznej rozwiązuje ten problem, o którym Prelegent wspominał. Odpowiednik kanonu łacińskiego ujmuje, że przeszkoda dotyczy tych, którzy zawarli związek, choć byli zobowiązani do zachowania formy kanonicznej, i podjęli życie wspólne. Tak więc samo podjęcie życia wspólnego jest jakby ciężarem tej przeszkody. Natomiast kierując pytanie do ks. prof. G. Dzierżona, podziękował za podjęcie tematu pokrewieństwa w odniesieniu do współczesnych praktyk genetycznych związanych z zapłodnieniem *in vitro*. Dodał, że pierwszy raz na tej konferencji ten temat został podjęty. W jego przekonaniu jest to zagadnienie, przed którym musi stanąć kanonista. Postawił pytanie: czy w obszarze prawa państwowego kwestia przeszkody pokrewieństwa widziana jest podobnie, czy też są rozbieżności w tym zakresie?

Udzielając odpowiedzi, ks. prof. G. Dzierżon zaznaczył, że tematyka zapłodnienia *in vitro* nie była podejmowana przez kanonistów z uwagi na negatywne odpowiedzi Stolicy Apostolskiej. Natomiast samą szczegółową analizą pokrewieństwa w prawie polskim nie zajmuje się.

Kolejny Dyskutant ks. prof. UKSW dr hab. Zbigniew Janczewski także nawiązał do prelekcji Księdza Prodziekana, w szczególności do przeszkody przyzwoitości publicznej. Przypomniwał, że w referacie była mowa o dwóch zasadniczych czynnikach, mianowicie: zawarciu małżeństwa cywilnego i wspólnym zamieszkaniu, pożyciu. Ksiądz Profesor zaznaczył, że wbrew pozorom ten drugi czynnik nie zawsze występuje w praktyce. Coraz więcej obywateli takich państw jak: Ukraina, Białoruś, Rosja przyjeżdża do Polski albo innego kraju Unii Europejskiej zawierając małżeństwa tzw. białe. Ukrytym celem takiego pozornego małżeństwa jest uzyskanie statusu obywatela Unii Europejskiej dla spokojnej potem egzystencji. Zawierają zatem formalnie małżeństwo, ale nie żyją z tym współmałżonkiem, a po pewnym czasie występują do sądu o rozwód. Zdaniem Księdza Profesora w tym zakresie problem narasta.

Ks. prof. UKSW dr hab. H. Stawniak podzielił zdania Księży Profesorów, stąd też wyraźnie w referacie odniósł się do tego, iż ta klauzula,

która się pojawiła w kanonie o podjęciu życia wspólnego, porządkuje dyskusje, które wcześniej się pojawiły. Zdaniem Księdza Profesora zawarciu kontraktu cywilnego pomiędzy np. Polakiem a Ukrainką, którzy nie zamierzają funkcjonować we wzajemnym współżyciu, ale mają określony inny cel, jest współcześnie zasadniczym problemem. Jednocześnie stwierdził, że przeszkoda przyzwoitości publicznej w tej interakcji nie powstaje, natomiast to rodzi wiele problemów, które narastają i będą się pogłębiały.

Kontynuując dyskusję w zakresie przeszkód, które wynikają z węzła etyczno-prawnego, kolejny Dyskutant – ks. oficjał dr Waldemar Gałązka z Sandomierza – nawiązał także do zagadnienia przeszkody przyzwoitości publicznej, a mianowicie porównania do tej przeszkody sytuacji, w której dziecko było faktycznie wychowywane przez rodziców adopcyjnych, ale bez adopcji formalnej. Nie ma w tym względzie podstawy prawnej, ale zdaniem pytającego etyczna podstawa jest mniej więcej ta sama co przy adopcji prawnej. W tym względzie jest dysonans, dysharmonia. Ksiądz Doktor nawiązał także do kilku przykładów biblijnych, a mianowicie do problematyki kwestionowania pokrewieństwa Abrahama i Sary jako przyrodniego rodzeństwa. W jego opinii sytuacja małżeństw przyrodnych była wówczas tolerowana. Poprosił o ustosunkowanie się do tej kwestii ks. prof. UKSW dra hab. H. Stawniaka.

W odniesieniu do pierwszej części pytania Ksiądz Prodziekan zaznaczył, że kiedy mówimy o przeszkodzie pokrewieństwa prawnego, to ona opiera się na akcie adopcji. Stąd też, o istnieniu tej przeszkody można mówić, o ile miało miejsce przysposobienie prawne. W związku z tym jeżeli ktoś był faktycznie włączony w rodzinę, a tego formalnego aktu nie było, to z punktu widzenia ścisłości interpretowania teźże przeszkody nie możemy mówić o pokrewieństwie prawnym. Ks. Profesor dodał, że dostrzega ten problem, natomiast w ramach etyczno-prawnych wszystkie przeszkody wymienione w prelekcji w swoim zakresie dotyczą tychże problemów i ta kwestia podjęta przez pytającego może zaistnieć, ale od strony przeszkody pokrewieństwa prawnego w tym zakresie się nie mieści. Jest pewna problematyka, która faktycznie występuje, ale nie mamy tutaj do czynienia z przeszkodą w ścisłym tego słowa znacze-

niu, a więc do zawarcia związku małżeńskiego.

Głos w dyskusji zabrał również ks. Orłowski z Wrocławia. W swojej wypowiedzi nawiązał do analizowanej przez ks. prof. G. Dzierżoną przeszkody pokrewieństwa I stopnia, w ramach której cytował *Genesis*. Postawił pytanie: jaka jest interpretacja w tym kontekście przeszkody istniejącej czy nieistniejącej pokrewieństwa w linii bocznej? Czy należałoby się też odwołać do *Genesis*, do antropologii biblijnej i co bibliści na ten temat mówią?

Ustosunkowując się do pytania, ks. prof. G. Dzierżon zaznaczył, że nie badał zagadnienia zawartego w referacie pod kątem biblijnym. Przyznał jednak, że zarówno kanoniści przedkodeksowi i pokodeksowi operowali wspomnianymi obrazami biblijnymi. Jednakże w Jego przekonaniu do tych obrazów należy podejść z punktu widzenia krytyki tekstu. Nie sądzi, aby obecni bibliści, szczególnie jeśli chodzi o obrazy z Pięcioksięgu, uznali, że to są obrazy realne. Zatem odwoływanie się do tych obrazów w odniesieniu do źródeł pochodzenia tej przeszkody w odniesieniu do współczesności nie ma racji bytu. Kwestie obrazów biblijnych były krytykowane przez komentatorów Kodeksu z 1917 r. Zdaniem ks. Profesora nie są to dobre argumenty, jeśli chodzi o uzasadnienie, skąd ta przeszkoda pochodzi bądź, że nie pochodzi z prawa naturalnego. Ponadto Pięcioksiąg powstał w określonym kontekście, miał określony cel. Nie należy tych obrazów traktować jako realnych, a więc o charakterze historycznym. Ale pewnej wiedzy, co do egzegezy Pisma św. nie ma, przedstawił tylko stan namysłu kanonistyki nad tym problemem i istniejące czy też występujące w literaturze argumentacje.

Do dyskusji włączył się również Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW – ks. prof. dr hab. Józef Wroczeński. Na początku krótko nawiązał do fragmentu dyskusji, w której ks. prof. dr hab. Piotr Majer podjął kwestię *in vitro*. Dodał, że padło stwierdzenie, że jest to „problem, który pierwszy raz jest poruszany na sympozjum wśród kanonistów”. Analizując te słowa, stwierdził, że ten temat powinien być drażony, ponieważ *in vitro* to jest w zasadzie metoda zapłodnienia i dziś wiemy, że jeszcze jesteśmy na początku tej drogi. Odnosząc się do postawionego

przez Dyskutanta pytania porównawczego stanowisko kanonistyki wobec stanowiska cywilistów czy prawników świeckich w tym zakresie, Ksiądz Dziekan dodał, że jeśli chodzi o stanowisko kanonistów, to ono nie jest wypracowane, nie ma nawet jednoznacznego stanowiska Kościoła w tej materii. Natomiast Rząd RP podejmuje konkretne działania ustawodawcze (np. art. 68 k.r.o. dopuszcza „zabieg medyczny”). Należy przypuszczać, zdaniem Księdza Dziekana, że te działania podejmuje na podstawie opinii prawników świeckich, a więc określonej procedury legislacyjnej. Kontynuując aspekt kanoniczny, Dyskutant dodał, że zasadniczy problem dostrzega już w samej kwestii ustalenia, w którym momencie mamy do czynienia ze złem. Opinia strony kościelnej jest taka, że jest to metoda zła. Nawet niektórzy biskupi wysunęli tezę, że jest to przestępstwo, które powinno być karane. Ale wiemy, że jeśli chodzi o karalność, to jest duże zróżnicowanie ocen, także wśród kanonistów. Mianowicie, kiedy dokonuje się przestępstwo, za które należy się np. ekskomunika? Zdaniem Księdza Dziekana, trudno to stwierdzić. Należy przypuszczać, że stanowisko Kościoła w tej materii także może ulec zmianie, bo gdy ta metoda udoskonali się i nie będą niszczone embriony, to prawdopodobnie Kościół to zaakceptuje, z racji tego, że wzrasta liczba małżeństw bezdzietnych. Na koniec, skierował pytanie do ks. prof. G. Dzierżona: jak Ksiądz Profesor przypuszcza, w jakim kierunku będzie rozwijał się podjęty problem, do czego możemy dojść?

Udzielając odpowiedzi ks. prof. G. Dzierżon zaznaczył, że problematyką prawa karnego nie zajmuje się. W tej kwestii nie chce się wypowiadać, ponieważ zagadnieniem się nie interesuje, tak pod względem kanonicznym, jak i prawno-porównawczym.

Do podjętego zagadnienia włączył się ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski, który krótko ustosunkował się do wątku zawartego w pytaniu Księdza Dziekana Józefa Wroceńskiego, a mianowicie stanowiska Kościoła względem metody *in vitro*. W opinii Księdza Profesora, Kościół nigdy nie zaaprobuje metody *in vitro*, choćby z tego względu, że samo poczęcie dokonuje się niezgodnie z wolą Stwórcy.

W tym miejscu także prowadzący dyskusję – ks. prof. J. Krzywdą – postawił krótkie pytanie w kwestii eugeniki: ponieważ tylko Stolica

Apostolska może ustanowić przeszkody, a tutaj się mówi o źródle przeszkody: czy eugenika odgrywa tu jakąś rolę w ocenie i w interpretacji przeszkody, czy nie ma to większego znaczenia?

Ks. prof. dr hab. Ginter Dzierżon, odpowiadając, stwierdził jednoznacznie, że co do tego nie ma wątpliwości, ponieważ jedną z racji funkcjonowania tej przeszkody są względy eugeniczne, oprócz względów moralnych.

Po dyskusji ks. prof. dr hab. Józef Wroceński zarządził przerwę i w imieniu organizatora konferencji zaprosił uczestników na obiad.

Drugiej sesji, popołudniowej, przewodniczył ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW), który zaprosił do stołu prezydialnego prelegentów: ks. prof. dra hab. Janusza Gręźlikowskiego (UKSW), prof. dr hab. Wandę Stojanowską (UKSW) oraz ks. dra Mirosława Koska (UKSW).

Pierwszy referat podczas tej sesji, zatytułowany: „*Przeszkody małżeńskie wynikające z węzła religijnego*”, wygłosił ks. prof. UKSW dr hab. Janusz Gręźlikowski. Swoje wystąpienie rozpoczął od określenia zakresu referatu, w którym przybliżył stan prawny trzech kanonicznych przeszkód do zawarcia małżeństwa, a mianowicie: przeszkody święceń, ślubów zakonnych (wieczystego ślubu publicznego czystości w instytucie zakonnym) oraz różności religii. Jako przeszkody wynikające z węzła religijnego czynią osobę – i jej stan prawny i faktyczny – niezdolną do zawarcia ważnego małżeństwa. Poddając analizie charakter i funkcje przeszkód, Prelegent omówił historyczno-doktrynalną ewolucję zagadnienia, dostrzegając skuteczność ochrony dóbr w porządku religijnym, moralnym i społecznym. Przechodząc do analizy przeszkody święceń, zaznaczył, że zakaz zawierania małżeństwa przez osoby duchowne został wprowadzony przez prawo zwyczajowe, później partykularne, a w końcu powszechne. Do Soboru Laterańskiego II (1139 r.) małżeństwo duchownych zawarte wbrew zakazowi traktowane było jako niegodziwe, ale ważne. Jednoznaczny zakaz oraz sankcję nieważności małżeństwa duchownego wprowadził Sobór Trydencki, a potwierdził prawodawca w obydwu kodeksach. Ustanawiając przeszkodę święceń Kościół podkreślił znaczenie kapłańskiego celibatu, całkowitą gotowość do posługi

oraz pełne oddanie się Bogu. Podobnie należy traktować przeszkodę publicznego ślubu czystości, której treść i przedmiot kształtowały się przez wieki. Dopiero w XII wieku zaczęto mówić o nieważności małżeństwa po ślubach uroczystych. W obowiązującym kodeksie przeszkoda ta odnosi się do wszystkich ślubów publicznych wieczystych składanych w instytutach zakonnych. Norma kan. 1088 KPK sankcjonuje nieważnością usiłowanie zawarcia małżeństwa przez osoby związane ślubem publicznym czystości w instytucie zakonnym. Przeszkoda ślubu ustaje, jeśli zakonnik, podejmując kroki prawne (uzyska zezwolenie Stolicy Apostolskiej), przechodzi z instytutu zakonnego do instytutu świeckiego bądź do stowarzyszenia życia apostołskiego (kan. 685 § 2 KPK). W końcowej części swojego wystąpienia Prelegent omówił przeszkodę różnej religii, której geneza obejmuje pojęcie małżeństw mieszanych. Podkreślił, że surowość doktryny podtrzymywana przez całe stulecia została złagodzona dopiero po Soborze Watykańskim II. W Instrukcji z 1986 r. przyjęto normę, na podstawie której strona katolicka składa w formie pisemnej zobowiązanie, że uczyni wszystko, aby odsunąć od siebie niebezpieczeństwo utraty wiary oraz że wszystkie dzieci zostaną ochrzczone i wychowane w Kościele katolickim. Oświadczenie i przyrzeczenie w trzech egzemplarzach podpisują obydwie strony – katolicka i nieochrzczone.

Drugi referat na temat: „Przeszkoda małżeńska ze względu na wiek w prawie polskim” wygłosiła pani prof. dr hab. Wanda Stojanowska (UKSW). Na początku swojego wystąpienia omówiła ewolucję przepisów w tym zakresie. Zarówno w dekrete z 1945 r., jak i w Kodeksie rodzinnym z 1950 r. ustawodawca wymagał od nupturientów pełnoletniości (18 lat). Wymóg wieku traktowano jako prawną zdolność do wstąpienia w związek małżeński, a nie jako przeszkodę małżeńską. Po ukończeniu 16 lat zarówno kobieta, jak i mężczyzna mogli za „ważnych powodów” uzyskać zgodę na zawarcie małżeństwa. Podwyższenia granicy wieku dla mężczyzn do 21 lat dokonał ustawodawca w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym z 1964 r. Podstawa faktyczna obejmowała ukończenie zasadniczej służby wojskowej oraz zdobycie kwalifikacji zawodowych. Uzyskanie zezwolenia mogło nastąpić po ukończeniu przez mężczyznę 18 lat,

a przez kobietę lat 16. Prelegentka podkreśliła, że zróżnicowanie wieku uprawniającego do zawarcia małżeństwa wywołało falę krytyki z uwagi na niespójność systemu prawa oraz niezgodność z Konstytucją RP i prawem międzynarodowym. Stąd też, ustawą z 1998 r. znowelizowano k.r.o., zrównując wiek nupturientów do 18 lat, przyznając możliwość udzielenia zezwolenia przez sąd tylko kobiecie, która ukończyła 16 lat. Przechodząc do szczegółowego omówienia zezwolenia na zawarcie małżeństwa mimo przeszkody wieku, a więc aspektu praktycznego, Pani Profesor dookreśliła zakres przesłanek materialnych, do których należą: ważne powody i zgodność zawarcia małżeństwa z dobrem założonej rodziny. Krytycznie odniosła się do praktyki sądowej oraz jakości orzecznictwa, w którym lekceważona jest przesłanka „dobra rodziny”. Swoją opinię poparła negatywną oceną eksponowaną w doktrynie, w tym także badaniami przeprowadzonymi w 1973 r. przez J. Sztombkę, w których autor krytycznie ocenił aktywność sądów w zbieraniu materiału mającego istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Także najnowsze badania M. Domańskiego z 2009 r. dowodzą, że sądy skupiają się jedynie na przesłance „ważnych powodów”, pomijając „dobro założonej rodziny”. Co więcej, okoliczność powtarzalna jako „ważny powód” dotyczy wyłącznie: ciąży małoletniej, urodzonego dziecka bądź trwającego konkubinatu. W końcowej części swojego referatu Pani Profesor określiła wnioski *de lege ferenda* w zakresie nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Postulowała obowiązek przygotowania wszystkich nupturientów do zawarcia małżeństwa (podobnie jak w prawie kanonicznym) oraz obowiązek poddania się nupturientów badaniom lekarskim, jako dowód w sprawie o zezwolenie na zawarcie małżeństwa, oraz jako badania przedślubne, których wyniki nie miałyby wpływu na zawarcie małżeństwa, ale pozostałyby do prywatnej wiedzy i oceny nupturientów.

Ostatni referat pt. „*Pozostałe przeszkody małżeńskie w prawie polskim*” wygłosił ks. dr Mirosław Kosek (UKSW). Prelegent na początku swojego wystąpienia określił zakres i formę przedłożenia. Analizując termin „przeszkody małżeńskie”, zaznaczył, że nie jest to termin ustawowy. Ustawodawca posługuje się formułą opisową: „nie może zawrzeć małżeństwa”, „okoliczności wyłączające zawarcie małżeństwa” czy też

„powód unieważnienia”. Przechodząc do *meritum* swojego wystąpienia, Prelegent określił katalog przeszkód, ich *ratio legis* (aspekt eugeniczny, obyczajowy, moralny, społeczne funkcje i cele małżeństwa) oraz względy historyczne kształtowania się poszczególnych zakazów. W przypadku ubezwłasnowolnienia całkowitego, zakaz zawarcia małżeństwa sformułowany w art. 11 k.r.o. traktować należy jako skutek ubezwłasnowolnienia. Z kolei przeszkoda choroby psychicznej albo niedorozwoju umysłowego budzi w doktrynie liczne kontrowersje. Podnoszony jest zarzut braku obowiązkowych lekarskich badań przedślubnych, na podstawie których strony zainteresowane mogłyby podjąć odpowiedzialną decyzję. W opinii Mówcy aktualnie to kierownik USC ocenia stan faktyczny i podejmuje decyzję, choć nie jest merytorycznie przygotowany do stwierdzenia na podstawie określonych zachowań nupturienta istnienia choroby psychicznej. W dalszej części swojego wystąpienia Prelegent omówił przeszkodę bigamii, której *ratio legis* dotyczy zasady ochrony małżeństwa, oraz krótko nawiązał do przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa, opartych na względach natury obyczajowej i eugenicznej. Wspomniał, że ustawodawca w ramach ostatniej nowelizacji k.r.o. zdefiniował oba pojęcia. Na koniec omówił przeszkodę przysposobienia (adopcji), która wykazuje pewne podobieństwo do pokrewieństwa, szczególnie jeśli chodzi o cele i zakres relacji, jaki zachodzi między adoptowanym dzieckiem i adoptującym rodzicem. W doktrynie prawa rodzinnego adopcja nazywana jest pokrewieństwem prawnym, dlatego też utrwalil się postulat, co do jej uchylecia z racji dublowania istniejącej już przeszkody pokrewieństwa.

Przewodniczący drugiej sesji ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW), podziękował Prelegentom za wygłoszenie referatów i otworzył dyskusję.

Ks. prof. dr hab. Wojciech Góralski w krótkiej refleksji odniósł się do prelekcji ks. prof. UKSW J. Gręźlikowskiego i zawartego stwierdzenia, że „święcenia diakonatu muszą być ważne i dobrowolnie przyjęte”. Zdaniem Księdza Profesora sformułowanie „i dobrowolnie przyjęte” jest niepotrzebne. W Jego przekonaniu wystarczy sformułowanie „ważne przyjęte”. Natomiast w odniesieniu do prelekcji Pani prof. dr hab.

W. Stojanowskiej dodał, że w prawie kanonicznym przeszkodę wieku wobec kobiety, która ukończyła lat 16, a nie ukończyła lat 18, ustanowiła Konferencja Episkopatu Polski. Jest to przeszkoda co do godziwości zawarcia małżeństwa, a nie do jego ważności. Stąd też, kobieta, która ukończyła lat 16, a nie ukończyła lat 18, ma prawo zwrócić się o dispensę. Taką możliwość udzielenia zezwolenia przewiduje prawo kanoniczne partykularne, konkretnie Instrukcja Konferencji Episkopatu Polski, pod warunkiem, że strona/kobieta uzyska najpierw zezwolenie sądu. Ten fakt, jak podkreślił Ksiądz Profesor, jest wyrazem troski prawodawcy kościelnego o dobro rodziny. Z kolei nawiązując do referatu ks. dra M. Koska, postawił pytanie o konwalidację małżeństwa przy istnieniu przeszkody wieku. Ponadto dodał, że postulat doktryny dotyczący przeniesienia przeszkody choroby psychicznej lub niedorozwoju umysłowego do wad oświadczenia woli jest - zdaniem Księdza Profesora - właściwy i byłby po myśli rozwiązania prawa kanonicznego, gdzie choroba psychiczna, a dokładnie niezdolność konsensualna, mieści się w sferze kanonicznej zgody małżeńskiej, a nie w katalogu przeszkód.

Do podniesionej kwestii wieku odniosła się prof. W. Stojanowska, która – powołując się na swoją długoletnią praktykę sędziowską – jednoznacznie stwierdziła, że to oportunizm sędziów leży u podstaw redukcji prawa do minimum postępowania dowodowego w zakresie spraw z art. 10 k.r.o. Twierdzenie to uzasadniła, omawiając aspekty procesowe złożonego wniosku. Każdy oddalony wniosek wymaga szczególnie wnikliwego postępowania dowodowego, z uwagi na potrzebę uzasadnienia tego rodzaju postanowienia sądu, ponieważ może być ono zaskarżone. Jest to zatem pewien wysiłek dla sądu, wymagający poświęcenia więcej czasu niż w przypadku udzielenia zezwolenia na zawarcie małżeństwa. Stąd też, nawiązując do swojego referatu, Pani Profesor podkreśliła istotę wniosku *de lege ferenda* – pozostawienia młodym ludziom czasu do namysłu (*tempus deliberandi*) przed zawarciem małżeństwa.

Udzielając odpowiedzi, ks. dr M. Kosek stwierdził, że przepis art. 10 k.r.o. (przeszkoda wieku) należy do grupy przepisów, w odniesieniu do których instytucja konwalidacji małżeństwa znajduje zastosowanie.

Najczęściej konwalidacja w omawianym przypadku następuje przez upływ czasu (osiągnięcie przez stronę wymaganego wieku). Rozważa się w doktrynie kwestię udzielenia zezwolenia *ex post* na zawarcie małżeństwa, chociaż, z praktycznego punktu widzenia, rozwiązanie to jest raczej rzadko stosowane.

Kolejne pytanie postawił ks. oficjał dr Waldemar Gałązka, a mianowicie: czy skutki unieważnienia małżeństwa w prawie państwowym mają charakter *ex nunc*, czy *ex tunc*? Jeżeli jest to unieważnienie, które stwierdza, że małżeństwo istniało, a rozwiąże się je od dziś, to czym unieważnienie różni się od rozwodu?

Odpowiadając, ks. dr M. Kosek zaznaczył, że różnica pomiędzy unieważnieniem a rozwodem jest zasadnicza. Rozwód jest sytuacją wyjątkową, ma jasno określone przesłanki. Spełnienie tych przesłanek zawartych w art. 56 k.r.o. wypełnia to co jest konieczne do orzeczenia przez sąd rozwodu. Rozwód dotyczy wszystkich małżeństw zawartych w określonym stanie faktycznym. Prawomocny wyrok kształtuje nową sytuację prawną między małżonkami, a więc ma charakter *ex nunc*.

Natomiast unieważnienie małżeństwa ma wyjątkowy zakres przedmiotowy i podmiotowy, dotyczy tylko i wyłącznie tego, co ustawodawca normuje jako przeszkoda małżeńska i tylko tych przypadków, nie ma szerszego przedmiotowego zakresu. Jest to pewnego rodzaju ułatwienie ustawodawcy. Z unieważnieniem małżeństwa wiążą się dwa rodzaje skutków. Niektóre mają charakter *ex tunc* – sięgają daty zawarcia małżeństwa (powrót do poprzedniego stanu cywilnego, powrót do nazwiska), inne są *ex nunc* – następują dopiero od daty uprawomocnienia się wyroku. Z uwagi na dobro jednostki i aspekt społeczny nie wszystkie skutki można znieść z mocą wsteczną (np. status dzieci małżeńskich, stosunki majątkowe między małżonkami).

Z kolei ks. prof. dr hab. J. Wroceński nawiązał ponownie do przeszkody wieku. Podkreślił, że w prawie kanonicznym przeszkodę wieku usuwa się przez dyspensę, a w prawie polskim przez zgodę sądu. Stąd też, skierował kilka pytań do Pani prof. W. Stojanowskiej: czy motywem wyrażenia zgody przez sędziego na zawarcie małżeństwa przez małoletnią są przesłanki prawne, czy też sędzia może wziąć pod uwagę

inne przesłanki, np. dobro rodziny? Czy jest możliwe w związku z tym uzyskanie zgody przez małoletnią, która urodziła dziecko jeszcze w niższym wieku, np. 13 czy 14 lat, i pragnie założyć rodzinę? Co w praktyce sędziowskiej przeważa: dobro rodziny czy też przesłanki prawne na udzielenie zgody?

Odpowiadając, Pani prof. Wanda Stojanowska jednoznacznie stwierdziła, że do katalogu podstaw prawnych uzyskania zgody przez małoletnią na zawarcie małżeństwa należą: „ważne powody” oraz „dobro rodziny”. Uzyskanie zezwolenia oznacza możliwość zawarcia małżeństwa. Dotyczy to oczywiście tylko kobiet, które ukończyły lat 16. Zgodnie z wymaganiami prawnymi zawartymi w art. 10 k.r.o., sąd musi zbadać (obligatoryjnie), czy powstała – na skutek zezwolenia sądu – rodzina ma szansę przetrwania. Nawiązując do treści swojego wystąpienia i oceny praktyki sądów, Pani Profesor dodała jednak, że praktyka niestety idzie w złym kierunku. Cięża małoletniej lub fakt posiadania przez nią dziecka w ocenie sądów oznacza „ważny powód”. Jest on zresztą ewidentny, zawarty we wniosku i udokumentowany, np. zaświadczenie małoletniej o ciąży albo odpis aktu urodzenia dziecka z tego związku. Negatywnie oceniając praktykę sądową, Pani Profesor dodała, że sądy nie badają innych istotnych okoliczności (np. kwestii warunków mieszkaniowych, posiadania środków utrzymania lub innych sytuacji – czy ojciec dziecka jest uzależniony od narkotyków lub alkoholu, czy nupturienti mieli zamiar zawarcia małżeństwa zanim dziecko się urodziło lub doszło do jego poczęcia). Powołując się na swoją długoletnią praktykę sędziowską, wspomniała, że zawsze – jako sędzia orzekający – w tego rodzaju sprawach zadawała stronom pytania: czy zamiar zawarcia małżeństwa powstał przed ciążą i czy istnieją między nimi więzi uczuciowe. Jeśli nupturienti odpowiadali, że tylko ciąża jest powodem decyzji zawarcia małżeństwa, to takie małżeństwo – zdaniem Pani Profesor – nie rokuje nadziei na przetrwanie. W Jej ocenie sądy w ogóle nie biorą pod uwagę „dobra założonej rodziny”, a więc przesłanki ważniejszej niż „ważne powody”. Co więcej, aktualna praktyka stwarza rozwodogenną sytuację, ponieważ zawarcie małżeństwa pod przymusem ciąży jest później nieszczęściem dla całej rodziny, w tym także dzieci. Opisana oko-

liczność nie jest przesłanką do stwierdzenia nieważności małżeństwa w prawie kanonicznym, gdyż małżonkowie zawarli związek małżeński świadomie i odpowiedzialnie. W konkluzji Pani Profesor stwierdziła, że należy zapobiegać takiej rozwodogennej sytuacji i dać czas do namysłu nupturientom, aby poukładali swoje sprawy osobiste i stworzyli trwały związek emocjonalny, kiedy oboje osiągną pełnoletność.

Do małżeństw mieszanych, a więc końcowego wątku prelekcji ks. prof. UKSW dra hab. Janusza Gręźlikowskiego, nawiązał kolejny Dyskutant – ks. prof. UKSW dr hab. Jan Krajczyński, który poprosił Referenta o przedstawienie swojej propozycji rozwiązania kwestii wychowania potomstwa pochodzącego z takiego związku. Postawił pierwsze pytanie: jak pogodzić dwie wartości – naczelną „wartość prawdy”, której ma być wierny Kościół, i drugą wartość – „zasadę dialogu ekumenicznego”? Uzasadniając pytanie, dodał, że powszechnie wiadome jest, że strony nawet w różny sposób postrzegają samą działalność ekumeniczną i jej cele. Kierując drugie pytanie do ks. dra M. Koska, nawiązał Dyskutant do określonej przez ustawodawcę legitymacji czynnej strony, która ma prawo domagać się unieważnienia małżeństwa bigamicznego, jeśli ma w tym tzw. interes prawny. Postawił pytanie: czy z takim powództwem może wystąpić promotor sprawiedliwości bądź proboszcz parafii, jeśli byłby w posiadaniu wiedzy o takim fakcie? Jeśli chciałby to uczynić, mając na względzie uniknięcie zamieszania, zgorzenia w środowisku religijnym?

W odniesieniu do pierwszej kwestii – małżeństw mieszanych – odpowiedzi udzielił ks. prof. UKSW dr hab. J. Gręźlikowski, który stwierdził, że powołując się na artykuł ks. prof. UKSW dra hab. H. Stawniaka zamieszczony w „Ateneum Kapłańskim”, utożsamia się z tym, co Autor zawarł w jego treści. W opinii Księdza Profesora poruszona w pytaniu problematyka jest trudna do rozwiązania z uwagi na aspekt podmiotowy (np. katolika i nieochrzczonego), zakres praw i obowiązków, ich harmonijnego funkcjonowania, zrozumienia samych nupturientów i wreszcie samych ustaleń pomiędzy zainteresowanymi. Zaznaczył, że strona katolicka w przygotowaniu kanonicznym do zawarcia małżeństwa też powinna oddziaływać w sensie i z punktu widzenia naszego Kościoła

rzymskokatolickiego, naszych zasad wynikających z zawieranego małżeństwa kanonicznego. Potrzeba – zdaniem Księdza Profesora – wielu dyskusji, aby ten stan obecny i prawny, jaki proponuje w Polsce Instrukcja, zmodyfikować. Należałoby na skutek dyskusji wypracować jakiś ważny model, ażeby te wartości katolickie nie zostały po drodze zagubione, także odnośnie do wychowania potomstwa.

W odniesieniu do drugiego pytania odpowiedzi udzielił ks. dr M. Kosek, podkreślając, że ustawodawca, określając katalog osób legitymowanych czynnie do wystąpienia o unieważnienie małżeństwa zawartego przy istnieniu przeszkody bigamii, używa sformułowania „każdy, kto ma w tym interes prawny”. Zwrot ten należy interpretować szeroko. W Jego opinii promotor sprawiedliwości ma w tym „interes prawny”. Odpowiadając twierdząco, podkreślił wskazane uprawnienie promotora, przypominając, że bigamia jest przestępstwem.

Do dyskutowanej kwestii małżeństw mieszanych odniósł się ks. prof. UKSW dr hab. H. Stawniak. Podkreślił, że w artykule, na który powołał się w prelekcji ks. prof. dr hab. J. Gręźlikowski, przytoczył rozwiązania innych Konferencji Episkopatu, które na bazie tych samych przepisów prawa powszechnego mają wypracowane inne rozwiązania, np. spotykają się duchowni osób, które zamierzają zawrzeć związek małżeński, spotykają się narzeczeni i oni w ramach dialogu rozstrzygają o tym, w jakim kierunku będzie zmierzało wychowanie potomstwa, które z tego małżeństwa się narodzi. To pokazuje – zdaniem Księdza Profesora – że jest możliwy dialog, w którym strona katolicka jest stroną uczestniczącą. Dodał, że problematyka przygotowań do tzw. małżeństw mieszanych była przedmiotem ostatnich rozwiązań prawnych Konferencji Episkopatu Polski, w przygotowaniu których uczestniczył ks. prof. dr hab. P. Majer. Rozwiązania te są aktualnie w Stolicy Apostolskiej i oczekują na *recognitio*. Stąd też, można sądzić, że dotychczasowe dość sztywne przepisy ulegną pewnej ewolucji.

W tym miejscu ks. oficjał dr Waldemar Gałązka dodał do wypowiedzi przedmówcy, że w przedmiotowej nowelizacji prawa partykularnego w Polsce (przyjętej w Licheniu), zostało zawarte bardzo istotne sformułowanie „mając świadomość, że druga strona ma takie (czy podobne) zobowiązania wynikające ze swej religii”.

Kolejny głos w dyskusji zabrał dr Piotr Telusiewicz (Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodziny KUL), który odniósł się do stwierdzenia zawartego w referacie prof. W. Stojanowskiej, a więc postulatu wprowadzenia badań przedmażeńskich. Określając wstępnie motywy pytania, zauważył, że – po pierwsze – coraz więcej młodych ludzi podchodzi do zawarcia związku małżeńskiego obojętnie albo negatywnie. Po drugie, coraz więcej młodych ludzi, jeśli nie musi w sensie prawnym zrealizować określonego obowiązku, pewnej powinności, to tego nie robi. Szczególnie jeśli nie są oni zmuszeni przepisami prawa. Po trzecie, biorąc pod uwagę najnowsze propozycje, jakie pojawiają się od października zeszłego roku, dotyczące wprowadzenia ustawy o związkach partnerskich, w których przez związek partnerski rozumie się nie tylko związki homoseksualne, ale także heteroseksualne, promuje się w pewien sposób zastępowalność małżeństwa przez związki wolne. Stąd też, w kontekście tych trzech okoliczności postawił pytanie: czy wprowadzenie obowiązku badań przedmażeńskich w prawie polskim nie spowodowałoby niechęci młodych ludzi do zawarcia związku małżeńskiego i czy w ten sposób nie zmniejszylibyśmy jedynie liczby zawieranych małżeństw w ogóle?

Udzielając odpowiedzi na to pytanie, Pani prof. Wanda Stojanowska nawiązała do wygłoszonej w referacie opinii na podstawie przeprowadzonych własnych badań socjologicznych, w których uczestniczyło 120 nupturientów, 40 kierowników USC i 40 księży prowadzących kursy przedmażeńskie. Nupturienci wyrażali ubolewanie, że nie ma takich badań obowiązkowych ani nawet fakultatywnych, jak również, że nie ma struktury organizacyjnej do przeprowadzania takich badań, np. w zakresie służby zdrowia, nawet odpłatnych. Wprowadzenie obowiązkowych lekarskich badań przedślubnych – zdaniem Pani Profesor – wyeliminowałoby współczesne zagrożenia, np. wykrycie niebezpiecznych chorób dziedzicznych czy nosicielstwa HIV. Z przeprowadzonych badań wynika, że wielu nupturientów chętnie poddałoby się takim badaniom. Zdaniem respondentów w obecnym stanie prawnym nie wypada prosić bliską osobę, jaką jest narzeczony, o poddanie się badaniom. Ustosunkowując się do twierdzenia zawartego w pytaniu Dyskutowanta, że badania

mogą wpłynąć na zmniejszenie zawieranych małżeństw w ogóle, Pani prof. W. Stojanowska stwierdziła, że takiej obawy nie ma, ponieważ minimum, jakie Ona proponuje, to informacja co do treści wyników badań wyłącznie do wzajemnej wiadomości nupturientów. Nawet sąd nie miałby wglądu w takie wyniki. Sąd posiadałby zatem jedynie wiedzę, że nupturienci znają swoje wyniki badań i podejmują świadomie decyzję zawarcia małżeństwa oraz jest ona bardziej odpowiedzialna i dojrzała. Dodała, że wprowadzenie obowiązkowych badań, jako dowodu w sprawie z art. 10 k.r.o., jest możliwe *de lege lata*. Nie ma więc potrzeby nowelizowania k.r.o., ponieważ sąd może dopuszczać dowody takie, jakie uważa za stosowne, jeżeli wyrazi wątpliwości. Może dopuścić dowód z takich badań, określając ich zakres (np. określić jednostki chorobowe), podobnie jak dopuszcza dowód z ekspertyzy biegłego. W takiej sytuacji nupturienci muszą przeprowadzić określone badania lekarskie, podobnie jak muszą się podporządkować i pomagać sądowi w przeprowadzeniu innych dowodów. Podkreślając jeszcze raz znaczenie badań przedślubnych, Profesor W. Stojanowska dodała, że decyzję pozostawiłaby samym zainteresowanym. Byłoby to optymalne rozwiązanie problemu. Koncepcja ta powinna być zrealizowana rzetelnie i profesjonalnie.

Ostatnie pytanie postawił ks. dr Zdzisław Jancewicz, Katedra Prawa Rodzinnego i Praw Rodziny (KUL). Nawiązując do analizowanej przeszkody wieku, skierował pierwsze pytanie do Pani prof. W. Stojanowskiej: jak zapatruje się na ostatnią zmianę, która weszła do k.r.o., a która wiąże się z uznaniem ojcostwa przez mężczyznę, który ma lat 16? Drugie pytanie, odnośnie do przeszkody choroby psychicznej, skierował do ks. dra M. Koska. Stwierdził, że można mówić o różnych kontrowersjach i stanowiskach doktryny. Postawił pytanie: czy nie należy wymagać więcej od kierownika USC, który musi zweryfikować, czy zachodzą takie przeszkody, czy też nie pomiędzy nupturientami, którzy chcą zawrzeć związek małżeński? Czy kierownik USC, jeśli widzi, że np. dana osoba może być dotknięta chorobą psychiczną, nie powinien odmówić wydania zaświadczenia o braku przeszkód do zawarcia małżeństwa?

W odpowiedzi na pierwszą kwestię, dotyczącą uznania ojcostwa przez 16-letniego mężczyznę, Pani prof. W. Stojanowska nawiązała

do treści wygłoszonego referatu, w którym poddała analizie również propozycje zmian ustawowych odnośnie do art. 10 k.r.o.. Dodała, że od nowelizacji z 1998 r. było wiele prób dalszego nowelizowania tej normy w kierunku przyznania uprawnienia do ubiegania się o zezwolenie sądu na zawarcie małżeństwa po ukończeniu 16. roku życia także mężczyźni (np. projekt z 2003 r.). Pani Profesor była przeciwniczką tej koncepcji, a swoje uwagi krytyczne zawarła w opinii opracowanej dla Kancelarii Sejmu. Podobnie krytycznie postrzega nowelizację obowiązującą od 13 czerwca 2009 r. w zakresie uznania ojcostwa przez 16-letniego chłopca. Dostrzega podobieństwo przesłanek negatywnych: po pierwsze, możliwość nacisku osób bliskich na 16-letniego chłopca, nakłaniających go do zawarcia małżeństwa; po drugie fakt, że akt uznania uniemożliwia sprawdzenie, czy rzeczywiście uznający jest biologicznym ojcem dziecka. Przed uznaniem ojcostwa nie przeprowadza się bowiem badań DNA. Natomiast w razie sądowego ustalenia ojcostwa sąd dopuszcza dowód z badań DNA. Nie ma wówczas niebezpieczeństwa, że prawnym ojcem dziecka zostanie mężczyzna, który nie jest jego ojcem biologicznym. Pani Profesor dodała, że wspólnie z ks. drem M. Koskiem napisała książkę pod tytułem „Nowelizacja prawa rodzinnego na podstawie ustaw z 6 listopada 2008 r. i 10 czerwca 2010 r. Analiza. Wykładnia. Komentarz”, wydaną w 2011 r., w której zacytowana została negatywna opinia prawna opracowana przez Panią Profesor dla Sejmu w kwestii uznania ojcostwa przez 16-latkę. Ksiądz Doktor – dodała – zauważył również podobieństwo wspomnianych przesłanek negatywnych i podzielał pogląd utrzymania wieku 18 lat dla uznającego mężczyznę.

Ks. dr M. Kosek dodał, że podczas prac sejmowych nad projektem nowelizacji z 2008 roku na forum stosownej podkomisji sejmowej były przytaczane różne opinie, m.in. opinia Pani prof. W. Stojanowskiej i Księdza Doktora. Oboje postulowali podwyższenie granicy wieku, a przynajmniej uregulowania tego zagadnienia w taki sposób, jak to czyni ustawodawca w art. 10 k.r.o., czyli 18 lat co do zasady, z możliwością obniżenia do 16 roku życia. Z przykrością stwierdził, że posłowie odrzucili tę propozycję. Odnosząc się do procesu uchwalania ustaw,

podkreślił brak w wielu przypadkach należytej rzetelności i merytorycznego rozważenia w ramach prac sejmowych istotnych zagadnień, podnoszonych w opiniach ekspertów. Natomiast odpowiadając na pytanie ks. dra Zdzisława Jancewicza, odnośnie do potrzeby dokonywania głębszej oceny stanu zdrowia nupturientów przez kierownika USC, Ksiądz Doktor przyznał, że jest oczywiście za tym, aby kierownik USC właściwie realizował te przepisy, które ma do dyspozycji. Dodał jednak, że jest w doktrynie pewna wątpliwość, czy jego doświadczenie, merytoryczne przygotowanie w każdym przypadku będzie mu w tym pomagało.

Formalnego zamknięcia obrad konferencji dokonał ks. prof. UKSW Józef Wroceński, Dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego UKSW, który wyraził radość z tak obszernej i pogłębionej dyskusji. Podkreślił, że organizowane konferencje są nośnikami nauki, ponieważ referaty przyczyniają się do pogłębiania wiedzy. Wyraził nadzieję, że kończąca się konferencja taki właśnie skutek spowodowała. Wszyscy obecni, także dyskutanci, mają pogłębiony pogląd na temat przeszkód małżeńskich w prawie kanonicznym i w prawie polskim. Zarówno wygłoszone referaty, jak i dyskusja udowodniły, że nawet nieskomplikowana problematyka, przy zastosowaniu metody naukowej, ukierunkowuje na wiele nowych i ciekawych zagadnień. W imieniu Wydziału Prawa Kanonicznego Ksiądz Dziekan podziękował imiennie wszystkim prelegentom, przewodniczącym sesji, dyskutantom, a także pracownikom naukowym, księżom oficjałom oraz studentom za przybycie i udział w dyskusji. Kończąc, życzył wszystkim pomyślności i wyraził nadzieję, że konferencja ubogaciła wszystkich intelektualnie.

Helena Pietrzak